

Kryzys na własne życzenie

25 lipca 2023

Przewodnicząca Komunistycznej Partii Czech i Moraw (KSČM), posłanka do Parlamentu Europejskiego Kateřina Konečná, zwróciła uwagę na niekompetencję władz czeskich, które doprowadziły do rekordowej inflacji, kryzysu migracyjnego i ekonomicznego, problemów w służbie zdrowia, energetyce i zaopatrzeniu. Sformułowała też prognozę skutków obecnego konfliktu na Ukrainie dla przeciętnych mieszkańców Europy.

Rząd niekompetentny

„Kryzys gospodarczy odczuwalny jest w Czechach wyjątkowo boleśnie, a dzieje się tak w dużym stopniu z powodu braku kompetencji obecnego czeskiego rządu. Decyzje polityczne, które faktycznie mogłyby pomóc w walce ze skutkami, a nawet przyczynami kryzysu, podejmowane są z dużym opóźnieniem i najczęściej są to półśrodki. Na przykład dodatkowy podatek dochodowy to dobry środek, ale kiedy rząd go wprowadził, było już za późno. Większość działań podejmowanych przez rząd Czech wcale nie wiąże się ze skuteczną walką z kryzysem, jak choćby ciągłe cięcia budżetowe, przeprowadzane bez żadnej koncepcji i przemyślenia. Polityka ta bardzo rzadko konsultowana jest ze związkami zawodowymi czy samorządami lokalnymi, które mogłyby wiele rządowi podpowiedzieć” – mówi Konečná.

„W efekcie mamy jeden z najwyższych notowanych w Unii Europejskiej poziomów inflacji, najszybciej spadające płace realne, najwyższe ceny energii elektrycznej, a teraz jeszcze dyskusje o wprowadzeniu najwyższego wieku emerytalnego w Europie. Wzrost cen spowodował, że większość rodzin i obywateli musi ograniczać wydatki nawet na artykuły pierwszej potrzeby. Owszem, skutki kryzysu są straszne, ale jeszcze gorsza jest niekompetencja rządu, który przerzuca winę za własne błędy na ten kryzys, co sprawia, że staje się on

jeszcze bardziej wyniszczający” – dodaje czeska polityk.

Sankcje uderzają w zwykłych ludzi

Jej zdaniem, jednym z głównych źródeł obecnego kryzysu są sankcje gospodarcze, sprzeczne z interesami Czechów i mieszkańców całej Unii Europejskiej.

„Przynoszą one straty naszej gospodarce i jednocześnie nie osiągają zamierzonych efektów. Na początku rosyjskiej interwencji na Ukrainie establishment próbował nas przekonywać, że rosyjska gospodarka i machina wojenna nie będą w stanie wskutek tych sankcji funkcjonować. Dziś wszyscy widzimy, że to kłamstwo. Sankcje odczuwalne są wyłącznie przez zwykłych obywateli rosyjskich i europejskich, a nie przez rosyjskie elity. Wciąż kupujemy rosyjskie surowce, ale już nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem państw trzecich, jak choćby Indii. To oczywiste, że plan gospodarczej izolacji Rosji się nie powiódł. Od początku skazany był na porażkę” – mówi europosłanka.

Wzrost cen i ukraińskie zboże w Europie

„Spowodowany sankcjami wzrost cen pogłębia, oczywiście, kryzys gospodarczy i jeszcze bardziej zmniejsza szansę na potencjalne rozmowy o zakończeniu konfliktu zbrojnego na Ukrainie, a przecież to powinno dla nas być najważniejszym celem. Rzecz jasna, rosyjska interwencja na Ukrainie i sankcje to nie jedyne przyczyny obecnego kryzysu; problem ma dużo bardziej strukturalny charakter i wiąże się z liberalizacją rynku energetycznego” – twierdzi.

„Poza poziomem inflacji na kluczowe artykuły i znacznego wzrostu cen surowców energetycznych, europejscy konsumenci mają też inne problemy. Na początku 2023 roku Polska, Słowacja i Węgry zwróciły uwagę UE na kwestię dostaw zbóż z Ukrainy i

zakazały nawet ich wwozu, nie patrząc na sprzeciw Brukseli. Unia Europejska nie powinna w żadnym wypadku zmuszać państw członkowskich do importu tego zboża, bo stanowi to brutalne naruszenie ich suwerenności” – ocenia Kateřina Konečná.

Dalej na temat zakazu importu zboża z Ukrainy mówi: „Zakaz uzasadniany jest dwoma czynnikami. Po pierwsze, to obawy związane z jego niskimi cenami i tym, jak wpłyną one na kondycję miejscowych rolników. Nie wytrzymają oni przecież konkurencji z tanim importem ukraińskim. To bezpośrednie zagrożenie dla ich przetrwania. Jeśli pod wpływem tej sytuacji będą oni musieli zrezygnować z produkcji, może to doprowadzić do zmniejszenia poziomu niezależności żywnościowej Europy. Druga kwestia to zawartość w ukraińskim zbożu pestycydów zakazanych w UE, a dopuszczalnych na Ukrainie. To stanowi zagrożenie dla zdrowia. Z tych dwóch powodów, a także w związku z tym, że zboże to miało być przeznaczone dla krajów afrykańskich, które liczyły na jego dostawy, a zamiast tego pojawiło się w Europie, rozważałabym rzeczywiście wprowadzenie zakazu jego importu również do Republiki Czeskiej” – mówi Konečná.

Amerykańscy sponsorzy polityki antychińskiej

Bez względu na oczywistą szkodliwość prowadzonej polityki czeski rząd nie planuje jej zmieniać, znajdując się pod wpływem licznych amerykańskich organizacji pozarządowych lobbujących na rzecz rozwiązań sprzecznych z interesami narodowymi Czechów: „Stany Zjednoczone zainteresowane są finansowaniem organizacji pozarządowych i ośrodków eksperckich w Czechach. Jednym z najaktywniejszych tego rodzaju ośrodków jest centrum analityczne ‘Europejskie Wartości’, którego nazwa jest myląca, bo jego największym sponsorem jest amerykański Departament Stanu. W 2021 roku dostał on od niego 31% wszystkich środków, a do tego 7% od USAID, 3% od

Międzynarodowego Centrum Przedsiębiorczości Prywatnej, około 1% od ośrodka dyplomacji publicznej przy NATO i kolejny 1% od ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze, a także innych amerykańskich lub związanych z Amerykanami grantodawców. Ponad 50% środków na taką działalność pochodzi z Europy, ale znaczący wkład mają też Kanada i Tajwan”.

Kateřina Konečná podkreśla: „Ośrodki te ślepo stają w obronie najbardziej proamerykańskiej polityki zagranicznej, postulują rezygnację z handlu z Rosją i Chinami, orientując się na współpracę gospodarczą jedynie z Tajwanem i Zachodem. Chcą wprowadzenia zakazu używania TikToka przez urzędników i wyjścia UE z układu jądrowego z Iranem, tak jak zrobiły to Stany Zjednoczone. Ich wpływy są obecnie widoczne szczególnie w stosunkach z Chinami. Podczas wizyty obecnej przewodniczącej Izby Poselskiej, Markéty Pekarovej Adamovej na Tajwanie, którego Czechy formalnie nie uznają, otworzyła ona w Tajpej ‘czeskie centrum’ mające być miejscem spotkań czeskich i tajwańskich biznesmenów, a także struktur rządowych i pozarządowych. W ostatnich oświadczeniach i działaniach wysoko postawionych czeskich polityków widać wyraźnie ich przejście na bardziej agresywne i interwencjonistyczne stanowisko w stosunku do Chin, zaprzeczające oficjalnie obowiązującą zasadzie ‘jednych Chin’. A wszystko to forsowane jest przez wspomnianą organizację pozarządową finansowaną przez Amerykanów; to teraz dla nich priorytetowy kierunek. Dlatego daleka jestem od bagatelizowania wpływu opłacanych przez Amerykanów organizacji pozarządowych na politykę czeską i podejmowane decyzje”.

Solidarność i choroby

Kolejnym problemem, na który zwraca uwagę czeska europosłanka, są działania struktur rządowych w sprawie imigrantów z Ukrainy: „Uważam, że w czasie ukraińskiego kryzysu migracyjnego Czesi wykazali się jednym z najwyższych w UE poziomów solidarności z uchodźcami. Ale jednocześnie czeski

rząd zaczął ciąć wydatki socjalne, realne płace spadły bardziej niż w innych krajach OECD, a poziom inflacji był i pozostaje jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Ta sytuacja w efekcie doprowadziła do spadku gotowości obywateli do pomocy uchodźcom. Całą winę za to ponosi przede wszystkim rząd Petra Fiali”.

„Najsmutniejsze jest to, że choroby, które uważano za wyeliminowane w Europie Środkowej od dawna, znów pojawiły się w naszym regionie, w tym w Czechach. Według ekspertów imigracja faktycznie stanowi jedną z przyczyn – choć nie jedyną – tych problemów zdrowotnych, które znów się u nas pojawiły. I nie chodzi tu tylko o gruźlicę” – dodaje.

Zmierzch wolności słowa

Zdaniem Konečnej, obecne władze Czech dopuszczają do cenzurowania niepoprawnych poglądów politycznych: „Wojna wykorzystywana jest do cenzurowania wielu poglądów rozbieżnych ze stanowiskiem rządowym. Związane z Rosją media zostały zakazane, mamy więc ograniczenie wolności mediów i słowa. Istnieje ryzyko, że te ograniczenia nie zostaną zniesione, a mogą być nawet rozszerzone. Wypowiedzi o potrzebie pokoju, przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych czy NATO, a nawet wszelka krytyka agresywnej polityki obecnego rządu, określane są mianem rosyjskiej propagandy i taka etykieta używana może być też w przyszłości, pozwalając na wykluczenie odmiennych poglądów z debaty publicznej. Sytuacja gospodarcza może jeszcze się pogorszyć z powodu sankcji. Możemy być świadkami szowinizmu, bo normą staje się nienawiść do mniejszości, choćby rosyjskiej. Nasz prezydent powiedział niedawno, że obywatele Rosji mieszkający na Zachodzie powinni być obserwowani przez organy bezpieczeństwa, powołując się na przykład tego, jak władze amerykańskie traktowały Japończyków w Stanach Zjednoczonych podczas II wojny światowej. W Ameryce stosunek do japońskiej ludności cywilnej w tym okresie, nierzadko trafiającej wtedy do specjalnych obozów, uznaje się

obecnie za pogwałcenie praw człowieka i wstydliwą kartę własnej historii, a u nas to źródło natchnienia dla niektórych polityków”.

„Pozostaje jeszcze sprawa właściwej integracji uchodźców z Ukrainy. Nasza polityka zagraniczna, i dotyczy to całej UE, a nie tylko Czech, izoluje nas od tych krajów, na które naciskamy, by wprowadziły antyrosyjskie sankcje. A ta wojna, podobnie jak wszystkie inne, negatywnie wpływa na cały świat i dlatego naszym celem powinno być doprowadzenie do rozmów, przerwania działań zbrojnych i pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu na Ukrainie” – podsumowuje przewodnicząca KSČM.

Autorstwo: Tom J. Wellbrock

Źródło: MyslPolska.info